
ul. Galczyńskiego 49/51
87-100 Toruń

„Flisaczkowy Niusik”

kwartalnik przedszkolny

Nr 4, luty 2014r.



„Zima”

Lecą z nieba płatki śniegu,
świat się cały bieli wkoło.
Zabierz narty oraz sanki
na dół z górki mknij wesoło.

W słońcu skrzą się śnieżne gwiazdki,
zostań z nami pani zimo.
Drzewa mają białe czapy,
wśród nich zjeżdżać będzie miło...

Bożena Forma

W tym numerze:

- ✓ W karnawale same bale!
- ✓ Rady dla Rodziców „Mały Wielki Ekran”
- ✓ Mamo, Tato, poczytaj mi!
- ✓ PUK, PUK jak zdróweczko? Co kryje pomidor?
- ✓ Łasuchowo czyli „Pączki”
- ✓ Arteterapia – „Ekokarmnik”
- ✓ Zagadkowo

Zespół redakcyjny:

Dorota Magdziak Anna Flakowska Monika Jakubowska

Witamy serdecznie w Nowym 2014 Roku, niech obfituje w
odważne marzenia, mądre decyzje, satysfakcję, spokój, radość, miłość i

pomyślność. Wszystkich naszych stałych czytelników oraz nowych fanów☺ zapraszamy do zapoznania się z kolejnym numerem naszego kwartalnika.

Karnawał obchodzi się w wielu miejscach na świecie na różne sposoby. W naszym kraju również organizujemy karnawałowe zabawy, które zakorzeniły się na dobre w naszej kulturze. Słowo „karnawał” prawdopodobnie wywodzi się z łacińskiego wyrażenia „carne levare”, które oznacza „porzucić” lub „pozostawić” mięso. Karnawał to przede wszystkim okres balów i zabaw. Jego rozpoczęcie oficjalnie następuje w dniu Trzech Króli czyli 6 stycznia, jednak wiele osób uważa za datę jego rozpoczęcia Nowy Rok.



Koniec karnawału jest jednak o wiele bardziej jednoznaczny i wypada w Środę Popielcową. Nie można jednoznacznie określić jego długości. Wiąże się to ściśle z ruchomością Świąt Wielkanocnych, a w szczególności Środy Popielcowej. Karnawał to także nieodłączny element dzieciństwa. Już od grudnia dzieci żyją myślą o już niedługo mającym nastąpić wielkim balu. Zwłaszcza dla młodszych dzieci jest wspaniałą formą zabawy, której nieodłącznym elementem są odpowiednie stroje.

ZATEM DO DZIEŁA ☺

zjadają 2 i pół pączka na głowę. Pewnie są i tacy co zjadają pięć i więcej, aż strach pomyśleć jakie mogą być rekordy.

Skąd się wzięła ta nasza smakowita i rozpustna tradycja? Według legendy pączki po raz pierwszy przyrządziła Austriaczka, pani Krapf, by nakarmić obrońców Wiednia obleganego przez Turków w 1683 r. Nie były to jednak puchate i słodkie kule, a smażone na smalcu kawały ciasta chlebowego nadziewane słoniną.

Wraz z wojskami Jana III Sobieskiego wracającego z odsieczy wiedeńskiej pączki dotarły do Polski. Dopiero jednak w XVIII wieku zmieniły się w łakocie. Pączki jada się tradycyjnie w tzw. Tusty Czwartek, czyli w ostatni czwartek przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Dzień zwany bywa także Zapustami i według tradycji dozwolone jest wtedy nieumiarkowane objadanie się. Współcześnie pączki robi się z pszennej mąki i drożdży, a nadziewa konfiturą różaną lub płatkami róży ucieranymi z cukrem. Płatki popularne są głównie w Małopolsce, skąd przywędrowały z krajów arabskich. Pączki bywają też nadziewane owocami, budyniem lub dżemem. Nadzienie dodaje się ręcznie na surowo lub szprycuje po usmażeniu. Kultuwując obecną, słodką tradycję opychajmy się pączkami i bawmy na ostatnich balach przebierańców. Nasz pędzący, zapracowany świat w ten jeden smakowity dzień daje nam chwilę zapomnienia i przestaje się czepiać o nadmiar centymetrów w biodrach i talii. Korzystajmy z tego z radością!

Ale... W granicach rozsądku☺



Mamo, Tato, poczytaj mi!

„Pierwszy dzień zimy kotka Szarusia”

Gdy kotek Szarus obudził się tego dnia nic nie było takie samo jak zwykle. Świat za oknem wyglądał absolutnie magicznie. Pierwsze co rzuciło mu się w oczy to był blask. Wszystko było tak białe i jasne, że aż musiał mocno

Mały Wielki Ekran

Świat kultury i sztuki otwiera się na coraz młodsze dzieci. Pierwsza wizyta w kinie to dla każdego dziecka, niezależnie od wieku, bardzo duże przeżycie, mimo, że zazwyczaj oswojone jest już z telewizją i emitowanymi tam bajkami. Ale to zupełnie co innego – przestronna sala, wysoki ekran, rzędy siedzeń, dużo ludzi, głośnie dźwięki, a przede wszystkim... ciemność.

Wiele młodszych dzieci na początku reaguje płaczem i zarządza natychmiastową ewakuacją. Są jednak i takie, które to nowe doświadczenie przyjmują bez większych problemów. Znacznie lepsze na debiut są kina studyjne, stosunkowo niewielkie, w których dźwięk nie jest aż tak przejmujący.

Wyprawa do multipleksu to na pewno ogromne doznanie – zazwyczaj strome schody, bardzo głośny dźwięk .. i unoszący się zapach popcornu. Jednak to właśnie w tych kinach można obejrzeć najnowsze produkcje wytwórni PIXAR czy DREAM WORKS, często w 3D.

Najwyższy stopień wtajemniczenia to kina IMAX z gigantycznymi wprost ekranami (nawet 30x40 metrów), gdzie dzięki specjalnym okularom z filtrami polaryzującymi pojawia się wrażenie widzenia stereoskopowego (widz każdym okiem obserwuje inny obraz na ekranie, co stwarza złudzenie głębi widzenia). Prezentowane tam filmy fascynują, ale mogą też przerażać swoją autentycznością, dlatego warto wstrzymać się z pierwszą wizytą, aż dziecko będzie miało 5-6 lat.

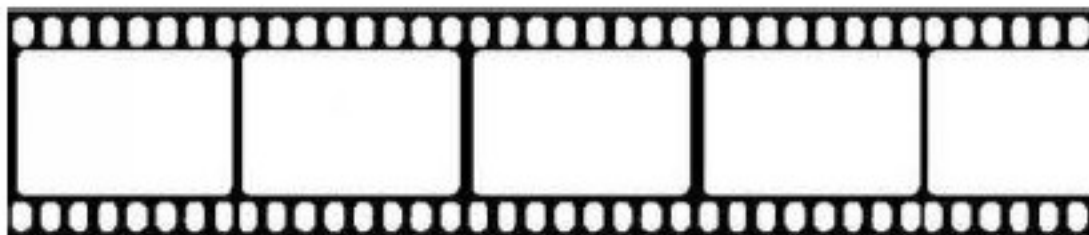
Nie ma właściwie miesiąca, żeby na duży ekran nie wchodził film skierowany do najmłodszej widowni. W najbliższym czasie na ekranach toruńskiego Cinema City będzie można obejrzeć:

Co ważne, warzywa i owoce sezonowe i lokalne podlegają takim samym zjawiskom klimatycznym i geograficznym jak ludzie, którzy je jedzą. Dlatego żywność naszego otoczenia dostarczy nam tych składników,

SKUBANI , gdzie Jake- indyk z wyższych sfer i Reaggie – indyk ze zwykłego kurnika, będą musieli przezwyciężyć dzielące ich różnice i połączyć siły, bo historia postawi przed nimi wielkie wyzwanie.

WĘDRÓWKI Z DINOZAURAMI 3D – fantastyczny film familijny, dzięki któremu zajrzemy do prehistorycznego świata.

Poza tym można jeszcze obejrzeć filmy trzymające się w klimacie świątecznym i zimowym tj. „*Królowa Śniegu*”, „*Kraina Lodu*” i „*Ratujmy Mikołaja*”. Film „*Robaczki z Zaginionej Doliny*” nasi miłośnicy mogą również zobaczyć na dużym ekranie w **Kino Centrum** w **Centrum Sztuki Współczesnej**.



przymknąć oczka. To było tak jakby tysiąc słońc świeciło na niego na raz ze wszystkich stron. Do tego wirujące barwy i odbłaski na szybie. Kotek był tak oszołomiony, że tylko siedział nieruchomo z mocno zmrużonymi oczami. Wydawało mu się, że jeszcze śni. Dopiero po dłuższej chwili oczy przyzwyczały mu się do blasku i mógł je szerzej otworzyć. Wygląda na to, że zaczęła się zima. Nie widział jeszcze nigdy śniegu? – usłyszał obok spokojny głos kota Mruczka- Tak to się nazywa? – zapytał oszołomiony Szarus. Po namyśle stwierdził jednak, że ta nazwa pasuje – czuł się rzeczywiście jak we śnie. Wyglądając przez okno z całkiem już otwartymi oczami zobaczył, że z nieba spadają białe płatki. Wyglądały jakby przed chwilą urwały się prosto z jakiś kwiatów. Było ich jednak na to o wiele za dużo. Nie mógł tego sprawdzić bo widział je tylko przez szybę z ciepłego domku. Na szczęście po chwili podeszła Magda i otworzyła im drzwi. Zwierzaki tylko na to czekały i zaraz Szarus, Mruczek i piesek Kropka wyszły na zewnątrz. Kropka, jak to ona, zaczęła natychmiast biegać dookoła jak szalona. Dobięła najpierw do ogrodzenia z jednej strony podwórka. Potem z wielkim pędem przemknęła obok nich by zaraz popędzić z powrotem. Wzbudzała tumany białego pyłu i zamiatła go zaraz swoimi długimi uszami. Zatrzymała się wreszcie przy nich – zziębła i cała ubielona, ale bardzo szczęśliwa. Szarus tymczasem oglądał z bliska białe płatki. To na pewno nie były części kwiatów. Były zimne i mokre. Gdy przyjrzało się im z bliska widać było, że to są całe skomplikowane konstrukcje zbudowane z błyszczących kryształków. Dotknięte łapką lub językiem rozpuszczały się i zostawała po nich zwykła woda. Było ich dookoła całe mnóstwo – leżących wszędzie na ziemi i wirujących w powietrzu. Wiele z nich zdążyło już opaść na Szarusia i przyczepiło się do jego puszystego futerka. Spojrzał na Mruczka – rudy kot był już rudy tylko na brzuszku. Cały grzbiet miał ubielony w śniegu. Tylko jego oczy pozostały tak zielone jak zawsze.

- No to teraz już wiesz co to jest śnieg – powiedział uśmiechając się.
- Nie wiesz jednak skąd się on wziął. A powinieneś się tego dowiedzieć. – dodał
- Wróćmy jednak najpierw do domu, bo tutaj zmarzniemy.

Szarus dopiero teraz poczuł jak zimne ma łapki. Przejęty swoim pierwszym w życiu dniem zimy nawet nie zauważył jak mroźne było powietrze dookoła. Cała trójka z przyjemnością wróciła do ciepłego domku. Ułożyli się wygodnie i przytulili do siebie. Mruczek siedział na początku w ciszy z lekko przymkniętymi oczkami. Wreszcie przeciągnął się powoli i zaczął opowiadać. Dawno, dawno temu, ziemię zamieszkiwały pradawne koty. O nich opowiadałem Wam już dużo. Niewiele jednak opowiadałem, o tym jak świat ten wtedy wyglądał. A warto, bo był on przewspaniały. Spodobalby się szczególnie Tobie Szarusiu bo wiem, że bardzo lubisz pić ciepłe mleko z miseczki. W tamtych czasach nikomu go nie brakowało. Gdy tylko ktoś zgłodniał to spadało ono kropelkami prosto z nieba. Wystarczyło się położyć bez ruchu, otworzyć pyszczek i można było nawet zamknąć oczy. Mleczko samo wpadało do buzi, rozgrzewało brzusek i całe ciało. Słuchając Szarus przymknął oczka i

rozmarzył się. Mleko kapiące prosto z nieba do pyszczka. Niesamowite... A Mruczek tymczasem opowiadał dalej. To wszystko było możliwe dzięki mądrości króla kotów, który ze wszelkimi zwierzętami żył w zgodzie i przyjaźni. Wszyscy sobie pomagali i dzielili się chętnie z innymi tym co sami posiadali. Mleko spadające tak obficie z nieba pochodziło oczywiście od krów, których w dawnych czasach było na świecie bardzo wiele. Pojawił się jednak pewien złośliwy szczer, który postanowił zwierzęta ze sobą skłócić. Na początek zabrał się za krowy, które tak wspaniale obdarowywały wszystkich mlekiem. Zaczął je przekonywać, że niczego od innych zwierząt nie otrzymują ani nie potrzebują. Jedzą przecież tylko trawę z pól i łąk oraz piją czystą wodę ze strumieni. Skoro tak to po co w takim razie dzielą się swoim mlekiem z innymi. Tak im w głowach zakręcił, że w końcu postanowiły przestać być takie dobre dla innych. A niedługo po nich i inne zwierzęta. Każdy zaczął patrzeć tylko na to co od innych otrzymuje, a nie na to co może dać. Zwierzęta myślały – Skoro krowy mleka nie dają to dlaczego ja mam dzielić się tym co mam z innymi. No i właśnie wtedy z nieba przestało lać się prawdziwe mleko. Po tych dobrych czasach została pamięć. Dalej co jakiś czas coś białego pada na ziemię, ale to już zupełnie nie to samo. Wcale nie jest takie ciepłe jak kiedyś, tylko zupełnie lodowate. No i jak się weźmie je do pyszczka to zmienia się w zwykłą wodę. My koty przekazujemy sobie tę historię i cały czas o niej pamiętamy. Mam nadzieję, że przyjdzie taki dzień kiedy w końcu z nieba spadnie ciepłe, wspaniałe mleczko. Będzie to oznaczało, że znowu wszystkie zwierzęta żyją w pełnej zgodzie i przyjaźni. – dokończył uroczystym głosem Mruczek. Krowy oczywiście nadal mają mleko, ale zachowują je tylko dla swych dzieci – cieląt. Tylko ludzie potrafią tak się z nimi ułożyć, że tego mleka część dostają. Ale wcale nie jest to takie proste i muszą się przy tym niezłe natrudzić. Na szczęście zdarzają się dobrzy ludzie, którzy i nas mlekiem poczęstują od czasu do czasu. Tacy jak Mama, szczególnie wtedy gdy pocierasz się o jej nogi i pomruczysz. – dodał z uśmiechem. Szarus leżał zwinęty w kłębek i przytulony do Kropki wspominając historię opowiedzianą przez Mruczka. Mimo zamkniętych oczu wciąż widział przed sobą kropelki ciepłego mleka spadające prosto z chmur. Tuż przed zaśnięciem pomyślał jeszcze, że tą historię trzeba koniecznie pamiętać i często opowiadać. Niech wszyscy pamiętają o tych dawnych dobrych czasach. Może szybciej wtedy do nas wrócą... I zasną...

Paweł Księżyk

POK, POK JAK ZDRÓWECZKO?



Co kryje pomidor ?

Jeśli mamy ochotę na pomidory zimą, przeczytajmy, co znajduje się pod ich skórką o tej porze roku.

Skąd biorą się warzywa i owoce? Ze sklepu – odpowie większość dzieci. Zanim zaczniemy im tłumaczyć, że tak naprawdę rosną na drzewach lub na krzaczkach, zastanówmy się, czy znamy prawdę o warzywach i owocach, które wkładamy w sklepie do koszyka.

Producenci hiszpańskich pomidorów, dostępnych na półkach przez okrągły rok, bez wątplenia wiedzą, że „kupuje się oczami”. Dlatego ich pomidory są idealnie czerwone i kształtne. Jednak to co odróżnia je od naszych sezonowych, to – oprócz wartości odżywczej – smak. Ten jest nie do podrobienia przez plantacje przemysłowe i do przecenienia przez nasze podniebienie.

Prace na polach i w przydomowych ogródkach zaczynają się w kwietniu, maju. Sadzi się wówczas warzywa – marchewkę, pietruszkę, koper, sałatę, dynię, kabaczki, buraki, ziemniaki, ogórki, fasolę. Plony można zbierać najwcześniej w czerwcu, np. sałatę i kalafior, resztę w lipcu i sierpniu.

Warzywa i owoce nie pojawiają się w tym samym czasie. Natura tak zaprojektowała ten proces, abyśmy mogli się cieszyć świeżymi warzywami i owocami przez cały sezon. Wszystkie warzywa pojawiające się wcześniej, już na przełomie maja i czerwca, są uprawiane w warunkach szklarniowych.

Sposobem na uniknięcie faszerowania się chemią jest jedzenie lokalnie rosnących warzyw i owoców sezonowych, które dojrzewają w naturalnych warunkach. Tylko wówczas są pełnowartościowe, najbardziej bogate w składniki odżywcze i energetyczne.

ROBACZKI Z ZAGINIONEJ DOLINY, w którym toczy się wojna między Pracowitymi Czarnymi mrówkami z plemieniem Czerwonych o wielki skarb – pudełko pełne kostek cukru.

których potrzebujemy. Nie znaczy to, że warzywa i owoce możemy jeść wyłącznie wtedy, kiedy w naturalny sposób dojrzewają, czyli latem i wczesną jesienią. Niektóre nadają się do przechowywania przez całą zimę, np. w suchej i ciemnej piwnicy. Możemy zatem kupić zapas naturalnej marchwi, buraków, selera, jabłek i jeść je w zimnej porze roku. Na pewno będą o wiele zdrowsze niż te świeże, importowane z odległych plantacji. Warto także powrócić do metod naszych babć i w sezonie zrobić przetwory. Świetnie nadają się do tego pomidory, ogórki, papryka, dynia, a także owoce – truskawki, śliwki, maliny.

Nawet jeśli nie mamy własnego ogródka, warto zasadzić na parapecie albo balkonie szczypiorek, zioła, rzeżuchę, kielki. Żyjmy o odżywiajmy się zdrowo!

ŁASOCHOWO **Pączki**



Składniki:

1 kg mąki, 1 niepełna szklanka cukru, 13 żółtek (można mniej), 2 szklanki mleka, $\frac{3}{4}$ kostki masła, 10 dkg drożdży, 2 łyżki octu, troszeczkę soli

Przygotowanie:

Z drożdży, łyżki mąki, łyżki cukru i odrobiny mleka zrobić rozczyn. Zostawić do wyrośnięcia. Żółtka utrzeć z cukrem. Mleko podgrzać. Masło roztopić. Do mąki dodać wszystkie składniki. Wyrabiać tak długo, aż ciasto przestanie błyszczeć. Trzeba jak najwięcej wbić powietrza podczas wyrabiania. Odstawić w ciepłe miejsce, aby ciasto wyrosło. Gdy wyrośnie formować pączki, nadziewać dżemem lub marmoladą np. różaną i smażyć. Wierzchnią stroną kładziemy na tłuszcz.

ARTETERAPIA

Ekokarmnik

Witajcie Kochani Mali Artyści!

W kolejnej odsłonie kreatywnych robótek, chcemy zaproponować Wam wykonanie stołówki dla naszych skrzydlatych przyjaciół. Niestety zima to bardzo trudny okres dla ptaków. Dlatego aby pomóc im przetrwać ten niekorzystny czas powinniśmy je dokarmiać, aby robić to prawidłowo należy poznać ich przyzwyczajenia i przestrzegać kilku zasad.

O CZYM NALEŻY PAMIĘTAĆ PODCZAS DOKARMIANIA PTAKÓW?

- Ptaki dokarmiamy tylko wtedy gdy zima jest śnieżna i mroźna.
- Ptaki przyzwyczajają się do stałej dostawy pokarmu, więc jeśli już zaczynamy je dokarmiać, powinniśmy to robić regularnie przez całą zimę!
- Karmniki należy umieszczać w miejscach zacisznych i niedostępnych dla takich drapieżników jak koty.
- W karmniku należy utrzymywać czystość.

CZYM KARMIĆ PTAKI?

- Dla ptaków wróblowatych (wróble, kowaliki, dzwońce) najlepszym pokarmem są ziarna zbóż i nasiona (słonecznik, siemię lniane, proso, pszenica). W sklepach zoologicznych można też kupić gotowe mieszanki takiego pokarmu.
- **Sikorkom** możemy wywiesić kawałek surowej i niesolonej słoninki, jednak po 2-3 tygodniach powinniśmy ją zdjąć, gdyż zjelczala może zaszkodzić!
- **Kosy i kwiczoły** bardzo chętnie zjedzą daktyle, rodzynki, pokrojone w cząstki jabłka lub rozłupane orzechy włoskie.

W czasie karnawału nie zapominajmy o Tustym Czwartku- czasie pączków, racuchów i karnawałowych faworków. Kto ich nie lubi... Podobno w Tusty Czwartek Polacy średnio



Rzeczy, które potrzebujesz:

Owoc (pomarańcza, grejpfrut itp.), dwa patyki, sznurek, nasionka.

Krok 1

Krok 2



I GOTOWE☺ Sikoreczki mają uzbę!



Pamiętajmy, że przyroda odwdzięcza się za okazane jej dobro swoim pięknem!

Radę dla Rodziców

ZAGADKOWO

Znajdź siedem szczegółów różniących te dwa obrazki



Przedszkole „Flisaczek”